



Sygn. akt I CSK 559/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Agnieszka Piotrowska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Gminy T.
przeciwko S. K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 31 sierpnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 lutego 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 października 2012 r. powódka Gmina T. wniosła o zasądzenie od pozwanego S. K. kwoty 241 624,78 zł z odsetkami ustawowymi tytułem kary umownej za 134 dni pozostawania przez pozwanego w zwłoce z

wykonaniem robót budowlanych oraz kwoty 72 128,73 zł z odsetkami ustawowymi z tytułu kary umownej naliczonej z powodu odstąpienia przez powodową Gminę od umowy o roboty budowlane zawartej z pozwanym z przyczyn od niej niezależnych.

Wyrokiem z dnia 27 września 2013 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo w całości ustalając, że w dniu 16 stycznia 2010 r. powodowa Gmina jako zamawiający zawarła z pozwanym jako wykonawcą umowę na wybudowanie sieci kanalizacyjnej w miejscowości T. Pozwany zobowiązał się do wykonania robót w oparciu o projekt dostarczony przez zamawiającą Gminę, w terminie od dnia 16 września 2010 r. do dnia 30 listopada 2010 r. za wynagrodzeniem w kwocie 360 634,67 zł netto. W umowie strony zastrzegły między innymi, że pozwany zapłaci powódce karę umowną za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy w wysokości 0,5 % wynagrodzenia netto za każdy dzień zwłoki oraz karę umowną w wysokości 20 % wynagrodzenia netto za odstąpienie przez Gminę od umowy z przyczyn od niej niezależnych. Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany został wprowadzony na plac budowy w dniu 16 września 2010 r.; w tym dniu otrzymał także projekt budowlano - wykonawczy. W dniu 20 września 2010 r. pozwany wytyczył przy pomocy geodety trasę kanalizacji sanitarnej i przystąpił do wykonywania kanału grawitacyjnego od studni do przepompowni. W dniu 4 października 2010 r. pozwany przystąpił do wykonywania przecisku pod wjazdem do istniejącej studni kanalizacyjnej, którego nie zrealizował wobec stwierdzenia niezgodności dokumentacji projektowej ze stanem rzeczywistym. Słup sieci elektroenergetycznej średniego napięcia znajdował się bowiem bliżej realizowanego przecisku niż przewidywała to dokumentacja, co wykonawca zgłosił niezwłocznie inspektorowi nadzoru budowlanego. Kierownik robót sanitarnych zamieścił w dzienniku budowy wpis, że dalsze wykonywanie robót spowoduje zagrożenie życia osób trzecich, gdyż usytuowanie linii elektroenergetycznej 15 kVa spowoduje przewrócenie słupa na ul R. i prosi on inwestora o podjęcie w związku z tym decyzji w tej sprawie. Powodowa Gmina, po konsultacji z projektantami, odmówiła zgody na zmianę projektu. W tej sytuacji pozwany usiłował wykonać sieć sanitarną metodą przewiertu, a nie przecisku oraz zaproponował zmianę kolektora grawitacyjnego na kolektor tłoczny, na co zamawiający nie wyraził na to zgody. W piśmie z dnia 8 listopada 2010 r. powódka wezwała pozwanego do kontynuacji

robót oraz wyjaśnienia przyczyn powstałej przerwy. W dniu 12 listopada 2010 r. pozwany dokonał montażu zbiornika przepompowni ścieków, zaś w dniu 15 listopada 2010 r. wstrzymał wykonywanie robót ze względu na nie podjęcie decyzji przez inwestora, o czym uczyniono stosowny wpis w dzienniku budowy. W dniu 18 listopada 2010 r. pozwany zwrócił się do P. w W. Rejon W. z pismem zawierającym prośbę o rozważenie możliwości przesunięcia słupa na bezpieczną odległość od kolektora sanitarnego, na co otrzymał odpowiedź negatywną. W dniu 29 listopada 2010 r. pozwany poinformował o tym Gminę, wnosząc o wydłużenie terminu realizacji umowy, na co powódka nie wyraziła zgody, uprzedzając o możliwości naliczenia kar umownych za zwłokę. W dniu 7 grudnia 2010 r. pozwany poinformował inwestora o okolicznościach przeszkadzających w wykonaniu umowy w związku z wadliwie sporządzoną dokumentacją, skutkującą powstaniem kolizji z istniejącymi na gruncie obiektami. W piśmie z dnia 27 grudnia 2010 r. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej poinformował powodową Gminę, że jej wniosek w sprawie przeniesienia na 2011 rok środków finansowych przyznanych na budowę sieci kanalizacyjnej w T. nie został uwzględniony. W styczniu i lutym 2011 r. odbywały się rozmowy stron dotyczące możliwości wykonania umowy przez pozwanego. W dniu 11 kwietnia 2011 r. powodowa Gmina złożyła pisemne oświadczenie o odstąpieniu od przedmiotowej umowy o roboty budowlane i obciążyła pozwanego karą umowną w kwocie 241 624,78 zł za 134 dni pozostawania przez pozwanego w zwłoce z wykonaniem robót budowlanych oraz karą umowną w kwocie 72 128,73 zł za odstąpienie od umowy zawartej z pozwanym z przyczyn niezależnych od Gminy.

Oddalając powództwo, Sąd Okręgowy argumentował, że strony nie zastrzegły umownego prawa odstąpienia od umowy (art. 395 k.c.). Nie wystąpiły także ustawowe przesłanki odstąpienia przez Gminę od umowy przewidziane w art. 491 k.c., art. 492 oraz art. 635 w zw. z art. 656 k.c. Doprowadziło to Sąd Okręgowy do konkluzji, że Gmina nie odstąpiła skutecznie od umowy, a zatem nie ziściła się przewidziana umową okoliczność uzasadniająca obciążenie pozwanego karą umowną w kwocie 72 128,73 zł za odstąpienie przez Gminę od umowy z przyczyn od niej niezależnych. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie było także podstaw do naliczenia drugiej dochodzonej kary umownej w kwocie 241 624,78 zł, albowiem do

opóźnienia w realizacji robót budowlanych doszło z przyczyn nie zawinionych przez pozwanego wykonawcę, co udowodnił on, między innymi, dowodem w postaci wpisów w dzienniku budowy (art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane), stanowiącym dokument urzędowy w rozumieniu art. 244 k.p.c.

Strona powodowa zaskarżyła apelacją powyższy wyrok w części oddalającej roszczenie o zasądzenie kary umownej w kwocie 241 624,78 zł. W pozostałej części, oddalającej roszczenie o karę umowną w kwocie 72 128,73 zł, wyrok Sądu pierwszej instancji uprawomocnił się z upływem terminu do jego zaskarżenia.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2014 r., Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 27 września 2013 r. w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 241.624,78 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 września 2011 r., oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, ale dokonał odmiennej oceny prawnej uznając, że pozwany pozostawał w zwłoce z wykonaniem umowy. Bezspornie roboty budowlane nie zostały wykonane w terminie określonym umową, a więc od dnia 30 listopada 2010 r. na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia, że nastąpiło to z przyczyn przez niego nie zawinionych, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Pozwany nie sprostą temu ciężarowi, albowiem przedstawione przez niego dowody w postaci korespondencji z P. w W. Rejon W. oraz zeznań pozwanego jako strony okazały się, zdaniem Sądu Apelacyjnego, niewystarczające, a innych wniosków dowodowych pozwany nie zgłosił. Nie wykazał, że odległość słupa energetycznego od zaprojektowanego położenia kolektora oraz zaproponowany przez inwestora sposób jego położenia metodą przecisku bez zmiany projektu, którą proponował pozwany, czyniła niemożliwym wykonanie robót w sposób nie zagrażający bezpieczeństwu ludzi.

Po rozpoznaniu skargi kasacyjnej wywiezionej przez pozwanego, Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 16 listopada 2016 r. w sprawie I CSK 795/15 uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 29 grudnia 2014 r. w części uwzględniającej powództwo i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy podniósł, że dziennik budowy stanowi dokument prywatny (art. 245 k.p.c.), a nie dokument urzędowy w

rozumieniu art. 244 k.p.c., albowiem osoby uprawnione do dokonywania w nim wpisów nie są podmiotami prawa publicznego. Sąd Najwyższy wskazał ponadto w uzasadnieniu, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się w wystarczającym stopniu do treści zamieszczonych w dzienniku budowy wpisów kierownika budowy, świadczących o wstrzymaniu robót z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa osób trzecich w przypadku ich kontynuowania. Sąd drugiej instancji nie ocenił także zarzutów pozwanego odnoszących się do braku zgodności dokumentacji projektowej ze stanem faktycznym w związku z usytuowaniem słupa średniego napięcia bliżej wykonywanego przecisku niż przewiduje dokumentacja i związanych z tym konsekwencji dla dalszego prowadzenia robót, to jest okoliczności mogących mieć kluczowe znaczenie dla oceny, czy były podstawy do wstrzymania robót, a tym samym, czy skarżący popadł w opóźnienie.

Po ponownym rozpoznawaniu sprawy, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 23 lutego 2017 r. oddalił apelację powodowej Gminy od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 września 2013 r. Z przyjętych przez Sąd drugiej instancji ustaleń wynika, że umówione przez strony prace budowlane miały być wykonane do dnia 30 listopada 2010 r. Powódka złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy w dniu 11 kwietnia 2011 r., do którego to dnia prace nie zostały zrealizowane. W tym kontekście Sąd drugiej instancji – powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r., IV CSK 182/11, niepubl. – wskazał, że zgodnie z art. 635 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c., jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykonaniem robót budowlanych tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem terminu do wykonania robót. Odstąpienie od umowy na tej podstawie jest również możliwe po upływie terminu do wykonania robót. W ocenie Sądu Apelacyjnego, niewykonanie prac w umówionym terminie uprawniało powodową Gminę do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Oświadczenie to mogłoby zostać uznane za nieskuteczne jedynie wówczas, gdyby opóźnienie w wykonaniu prac nastąpiło na skutek okoliczności, za które pozwany nie ponosił odpowiedzialności. Kwestia ta była między stronami sporna. Jej ustalenie wymagało jednak, jak przyjął Sąd Apelacyjny, wiadomości specjalnych, a więc

przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Konieczna była bowiem ocena, czy istniała możliwość techniczna, z uwzględnieniem zasad bezpieczeństwa, wykonania przecisku, zgodnie z dokumentacją projektową dostarczoną przez zamawiającego, w niewielkiej odległości od słupa średniego napięcia. W tym zakresie ciężar dowodu spoczywał na pozwanym, który nie zgłosił jednak wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność. W tym stanie rzeczy, Sąd drugiej instancji przyjął, że pozwany nie udowodnił, iż niewykonanie prac w terminie nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, a w konsekwencji uznał, że odstąpienie od umowy przez Gminę oświadczeniem z dnia 11 kwietnia 2011 r. było skuteczne w świetle art. 635 k.c. w zw. z art. 656 § 1 k.c.

Oceniając skutki odstąpienia od umowy o roboty budowlane dla roszczenia o zapłatę kary umownej za zwłokę w wykonaniu robót, Sąd drugiej instancji wskazał, że w umowie przewidziano karę umowną za zwłokę, a także karę umowną należną na wypadek odstąpienia przez inwestora (powódkę) od umowy. Dochodzona przez powódkę kara umowna dotyczyła natomiast zwłoki w odniesieniu do części robót niewykonanych przez pozwanego. W odniesieniu do tej kwestii, Sąd Apelacyjny przyjął – powołując się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2012 r., III CZP 39/12 (OSNC 2013 nr 2, poz. 17) – że roszczenie o zapłatę kary umownej na wypadek zwłoki lub opóźnienia nie przysługuje stronie odstępującej od umowy wzajemnej, jeżeli w umowie zastrzeżono również taką karę w związku z odstąpieniem od umowy. W konkluzji Sąd drugiej instancji stwierdził, że powódka skutecznie odstąpiła od umowy z pozwanym ze względu na zwłokę pozwanego. Skoro przewidziana w umowie kara umowna była zastrzeżona na wypadek odstąpienia od umowy, to roszczenie o zapłatę kary umownej za zwłokę w odniesieniu do prac niewykonanych Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne.

W skardze kasacyjnej wniesionej od tego wyroku, strona powodowa zarzuciła naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 3 k.p.c. w zw. z art. 363 § 3 k.p.c. w zw. z art. 366 k.p.c., naruszenie art. 382 k.p.c. w zw. z art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c. oraz naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 382 k.p.c. i wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca Gmina zarzuciła naruszenie art. 378 § 1 w zw. z art. 379 pkt 3 w zw. z art. 363 § 3 w zw. z art. 366 k.p.c. przez rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny sprawy w zakresie wykraczającym poza zakres zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego oznaczony w apelacji powoda. W ocenie skarżącej, Sąd Apelacyjny ponownie dokonał oceny skuteczności oświadczenia powodowej Gminy z dnia 11 kwietnia 2010 r. o odstąpieniu od umowy, która to okoliczność nie była objęta apelacją powoda. Sąd Apelacyjny skorygował wyrok Sądu Okręgowego w zakresie nie objętym apelacją powoda, w jakim orzeczenie to jest prawomocne, to jest w zakresie ustaleń dotyczących braku skuteczności oświadczenia powodowej Gminy o rozwiązaniu umowy, co skutkowało zmianą ustaleń stanowiących podstawę prawną wyroku Sądu Okręgowego i tym samym rozstrzygnięcie w zakresie objętym powagą rzeczy osądzonej.

Przystępując do analizy tej podstawy kasacyjnej, należy w pierwszym rzędzie podnieść, że w niniejszej sprawie przedmiotem rozpoznania były dwa roszczenia procesowe o zasądzenie dwóch kar umownych z różnych tytułów. W odniesieniu do jednego z nich zapadło prawomocne orzeczenie Sądu Okręgowego z dnia 27 września 2013 r., oddalające roszczenie powodowej Gminy o zasądzenie od pozwanego kwoty 72 128,73 zł z odsetkami ustawowymi.

Wbrew stanowisku powoda, po uchyleniu pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego (z dnia 29 grudnia 2014 r.) i przekazaniu sprawy temu Sądowi przez Sąd Najwyższy, Sąd Apelacyjny nie rozpoznał po raz drugi tego samego roszczenia (o zasądzenie kwoty 72 128,73 zł z odsetkami ustawowymi) między tymi samymi stronami. Nie naruszył zatem zasady wysłownej w art. 366 k.p.c. zgodnie z którym wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Sąd Apelacyjny nie rozstrzygnął po raz drugi roszczenia, co do którego zostało już wydane prawomocne orzeczenie. Nie doszło zatem do naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 379 pkt 3 w zw. z art. 363 § 3 k.p.c. w sposób wskazany w skardze kasacyjnej.

Przedmiotem ponownego rozpoznania sprawy, po uchyleniu poprzedniego wyroku Sądu drugiej instancji, było wyłącznie roszczenie powodowej Gminy o zasądzenie kwoty 241 624,78 zł tytułem kary umownej za 134 dni pozostawiania przez pozwanego w zwłoce z wykonaniem robót budowlanych objętych umową stron z dnia 16 stycznia 2010 r. W celu jego rozpoznania niezbędne było poczynienie przez Sąd Apelacyjny własnych ustaleń faktycznych oraz ocen prawnych, odnoszących się do twierdzeń obu stron dotyczących przyczyn opóźnienia oraz okoliczności wpływających na dopuszczalność dochodzenia przez powoda tej kary umownej. Sąd Apelacyjny poczynił takie ustalenia i poddał je ocenie prawnej, prowadzącej do przyjęcia, że roszczenie o zasądzenie kary umownej w wysokości 241 624,78 zł nie zasługuje na uwzględnienie.

Odniesienie się przez Sąd Najwyższy do kwestii zakresu mocy wiążącej przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że oświadczenie powodowej Gminy z dnia 11 kwietnia 2011 r. o odstąpieniu od umowy nie było skuteczne i wpływu tej kwestii na zgodność zaskarżonego wyroku z prawem, nie jest możliwe, albowiem skarżąca nie sformułowała w skardze zarzutu naruszenia art. 365 k.p.c., popartego stosownym wywodem prawnym, wskazującym na postać i skutki naruszenia tego przepisu dla wyniku sprawy. Tymczasem stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Związanie granicami podstaw kasacyjnych oznacza powinność Sądu Najwyższego merytorycznego rozpoznania jedynie tych zarzutów materialnoprawnych i procesowych, które zostały wytknięte przez skarżącego oraz niedopuszczalność uwzględnienia z urzędu innych występujących wprawdzie obiektywnie, lecz nie podniesionych przez skarżącego, uchybień materialnoprawnych i procesowych, bez względu na ich ciężar i znaczenie dla wyniku rozpoznania skargi. Niezależnie od tego należy wskazać, że moc wiążąca wyroku dotyczy wyłącznie sentencji, nie rozciąga się natomiast na kwestie pozostające poza nią, w tym ustalenia faktyczne i oceny prawne dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę zgłoszonego roszczenia procesowego; moc wiążąca odnosi się zatem do skutku prawnego, który stanowił przedmiot rozstrzygnięcia i nie oznacza związania sądu ustaleniami zawartymi w uzasadnieniu innego orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 września

2015 r., IV CSK 726/14, niepubl, z dnia 25 czerwca 2014 r., IV CSK 610/13, OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 51 oraz z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/06, OSNC-ZD 2008, nr A, poz. 120).

W skardze zarzucono także naruszenie art. 382 w zw. z art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy z pominięciem wykładni prawa zawartej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2016 r. w sprawie I CSK 795/15 w zakresie, w jakim Sąd Najwyższy uznał dowód z dziennika budowy za dowód z dokumentu prywatnego oraz poprzez pominięcie tego dowodu dla ustalenia przesłanek uzasadniających zasadność roszczenia powoda o zasądzenie kary umownej za opóźnienie w realizacji robót budowlanych. Zarzut ten jest nietrafny. Na gruncie przywołanego art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c. stanowiącego, że sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy, pojęcie „wykładnia prawa” jest rozumiane wąsko jako ustalenie znaczenia określonego przepisu prawa (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2001 r., V CKN 437/00, niepubl. i z dnia 23 października 2002 r., II CKN 860/00, niepubl.). Zasada ta ma na celu zapobieganie powtarzaniu błędów orzeczniczych popełnionych przez sądy niższych instancji oraz zagwarantowanie pewności i trwałości raz zajętego w określonej sprawie stanowiska Sądu Najwyższego, co umożliwia stronom podjęcie właściwej obrony ich interesów procesowych i materialnoprawnych. W przeciwieństwie do postępowania apelacyjnego (art. 386 § 6 k.p.c.), Sąd Najwyższy nie wyraża w uzasadnieniu wyroku kasatoryjnego wiążących wskazań co do dalszego postępowania. Po przekazaniu sprawy, Sąd drugiej instancji samodzielnie rozpoznaje sprawę, stosując ogólne zasady postępowania przed tym Sądem. Skarżąca nie wykazała, że Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy przyjął, iż dziennik budowy jest dokumentem urzędowym, a nie prywatnym, a tylko wtedy można by zarzut naruszenia art. 398²⁰ zd. 1 k.p.c. uznać za uzasadniony.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).